

Sylwia HEJNO

DEKADA LABIRYNTU: KONTYNUACJA TRADYCJI I REAGOWANIE NA RZECZYWISTOŚĆ

Gdy w 2010 roku Waldemar Tatarczuk objął kierownictwo Galerii Labirynt, w znacznej mierze realizował jeszcze wystawy zaplanowane przez zmarłego rok wcześniej Andrzeja Mroczka. Przy ul. Grodzkiej 5 pojawiły się wprawdzie takie uroczaiszenia, jak wystawa *Opowieści dziwnej treści*, prezentująca młodą sztukę, jednak nowy rozdział w dziejach galerii rozpoczął się zasadniczo w 2011 roku. Wtedy to Labirynt zrewidował swój program i zaczął kierować uwagę na bardziej aktualne zjawiska. Ostatnia dekada funkcjonowania tego miejsca jest spleciona z osobą jej szefa Tatarczuka, który od początku patrzył na byt, jakim jest galeria, zupełnie inaczej niż jego poprzednik.

W stronę nowego

Na autorski program Mroczka w szczególności wpływ wywarły sztuka konceptualna i konstruktywizm, a także przekonanie o doniosłej roli sztuki jako „owocu geniuszu człowieka,” „daru od Boga,” której powołaniem jest niesienie przesłania prawdy, dobra i piękna.¹ Natomiast Tatarczuk – artysta, performer, założyciel Ośrodka Sztuki Performace, związany z galerią Mroczka, legendą polskiego ruchu galerii autorskich – zaczął korzystać wyłącz-

nie z nazwy „Labirynt” jako synonimu poszukiwania tego, co w sztuce najnowsze i najciekawsze.

Wychowałem się na BWA [Biurze Wystaw Artystycznych] Mroczka, miałem tam moje pierwsze pokazy performance, żyłem legendą festiwalu *Performance and Body*. Jednocześnie to, co było progresywne w latach, z czasem przestawało takie być. Artyści, jak m.in. Zbigniew Warpechowski, Jerzy Bereś, Natalia LL, Teresa Murak, Jan Świdziński, zamieniali się w klasyków. Mroczek miał świetną intuicję, że na nich postawił. Dlatego odczytałem kontynuowanie jego dziedzictwa jako czujne obserwowanie tego, co się dzieje w sztuce teraz – mówi dla *Sztuki i Dokumentacji* Tatarczuk.

Galeria Mroczka, oparta na jego autorskiej wizji, miała grono „swoich” artystów i artystek. Z kolei wedle danych zgromadzonych przez sam Labirynt, w ciągu ostatnich dziesięciu lat pojawiło się tam około ośmiuset nazwisk reprezentantów różnych pokoleń artystycznych.² Ta wysoka liczba wynika stąd, że Tatarczuk stara się unikać artystycznych powtórzeń (choć niekiedy się zdarzają wyjątki), a także z dużych wystaw o otwartej for-

mule, w których selekcja jest znikoma. Nie jest to oczywiście zarzut; to zestawienie dowodzi jedynie zupełnie innego podejścia obu dyrektorów.

W 2011 roku już wyraźniej rysuje się przyszły kształt galerii, kreślony przez takie cechy, jak: otwarcie się na Wschód, zaangażowanie w bieżące sprawy społeczne oraz zestawianie różnych artystycznych perspektyw. Ważne miejsce wciąż zajmują performance i nawiązania do artystycznej historii. Pojawiają się artyści z Ukrainy (*Zamknij oczy i patrz* Olexiya Khoroshki³ oraz *In little places any corner can be seen as public* Alevtiny Kakchidze), a także artystki z Azji: Yingmei Duan i He Chengyao. Program skutkował wykładami, spotkaniami, a także wspólnymi wystawami z artystami europejskimi: projektem *A-Y/Y-A* Yingmei Duan i Andree Weschler oraz wystawą He Chengyao i Elżbiety Jabłońskiej pt. *Próba rozmowy*. Na rezydencji gościł również Jason Lim,⁴ który poprowadził warsztaty performance oraz zaprezentował wystawę *Duet with Still/Life*.

Również w 2011 roku odbyła się duża, retrospektywna, zorganizowana wspólnie z Warsztatami Kultury, wystawa związanego z Lublinem Mikołaja Smoczyńskiego. Składała się z trzech równoległych części: *Mikołaj Smoczyński retrospektywnie – Na granicy widzialnego*, *Mikołaj Smoczyński retrospektywnie – Wobec obiektu* oraz (z udziałem Roberta Kuśmirowskiego) *Mikołaj Smoczyński retrospektywnie – W stronę przestrzeni*. Stwarzała ona możliwość zapoznania się z różnorodnym dorobkiem artysty (fotografie, dokumentacje, obrazy, obiekty) oraz zestawiała go z instalacją Roberta Kuśmirowskiego pt. *Zmiana właściwości miejsca*. Jak pisał Karol Sienkiewicz w *Dwutygodniku*:

Spektakularne działanie Kuśmirowskiego świetnie wpisuje się w to, co sam robi, jego barokową iluzoryczność, a jednocześnie staje się hołdem dla nauczyciela. Pokryta suchym, spękanym błotem nieco chaotyczna przestrzeń przywołuje skojarzenia z fotograficznymi zapisami pracowni Smoczyńskiego. Kuśmirowski uzmysłowił nam tym samym to, co dzisiaj w spuściźnie po Smoczyńskim jest najtrudniej dostępne – materialne zakorzenienie jego twórczości.⁵

Bardzo udany przykład tego, jak poprzez dialog oraz uważny dobór tematu można zderzać ze sobą twórczość różnych pokoleń, stanowiła wystawa *Trzy róże* Marii Pinińskiej-Bereś, Maurycego Gomulickiego i Basi Bańdy. Róż, pozornie banalny, który łączy ich twórczość, okazał się spoiwem dla wspólnej, „potrójnie różowej” prezentacji, a jednocześnie stworzył nowe pola interpretacji.

Przemieszczenie się w przestrzeni różowego trójkąta, którego wierzchołki wyznacza twórczość takich artystów, jak Maria Pinińska-Bereś, Maurycy Gomulicki i Basia Bańda, to wykreślenie osi doświadczenia o skrajnym charakterze. (...) Ostatecznie ów trójkąt staje się figurą przestrzenną, zyskuje trzeci wymiar – wówczas, kiedy „róże” nakładają się na siebie, budując kolejne poziomy znaczeń.⁶

Jako pewną deklarację na temat społecznego zaangażowania się można odczytać wzięcie udziału w międzynarodowym festiwalu Transeuropa, który poprzez sztukę badał, jak w Europie są traktowane mniejszości seksualne. Z tej okazji w Labiryncie odbyły się dwie wystawy: zbiorowa, traktująca o prawach osób LGBTQ+ *Miłość to miłość* oraz Katarzyny Hołdy, podejmująca temat kobiecości, pt. *Madonny*.

Pierwszy rok samodzielnego kształtowania programu przez Tatarczuka wyraźnie pokazuje inny kierunek obrany przez lubelski Labirynt, który zdecydowanie się otworzył na nowych artystów, nowe sposoby prezentacji, a także zaczął szukać żywszych powiązań między tym, co się dzieje wewnątrz galerii, a aktualnym życiem artystycznym i społecznym. Wyraźniejsze stało się rozgraniczenie na artystyczną przeszłość i teraźniejszość, co nie przeszkadzało w szukaniu związków między nimi.

Zmiana punktu ciężkości

Galeria Mrocza była jednym z najbardziej liczących się ośrodków performance w Polsce. Zgodnie ze specyfiką tamtych lat towarzyszył jej pewien elitaryzm:

Przedstawiając początki sztuki performance w Lublinie, staram się opisywać ją na przykładach wybranych, ale jednocześnie wylania się z nich stała grupa artystów performerów, którzy w tamtym okresie i właściwie po dzień dzisiejszy są podstawowymi reprezentantami performance. Wymienię więc ich raz jeszcze: Jerzy Bereś, Zbigniew Warpechowski, Krzysztof Zarębski, (...) KwieKulik i Marek Konieczny, (...) Włodzimierz Borowski, Maria Pinińska-Bereś i stopniowo artyści młodszej generacji, aczkolwiek w ilości niewielkiej, potwierdzającej prawdę, iż droga ta w sztuce jest trudna, a grupa artystów szczególnie elitarna.⁷

Z biegiem lat to podejście ewoluowało, otwierając się na młodsze pokolenie, tracąc coś z owej ekskluzywności, ale zyskując większą otwartość i zdolność wchodzenia w relacje. Jak oceniał Sławomir Marzec w publikacji podsumowującej Europejski Festiwal Sztuki Performance (EPAF):

Obecnie wykonanie performance samo w sobie przestaje być znaczące, gdyż w grę wkraczają różne kryteria wartościowania i semantyzacji, różne perspektywy celów i funkcji. Młody artysta, wykonując pewne gesty, używając określonych rekwizytów etc., chcąc nie chcąc, świadomie lub nieświadomie, wchodzi jednocześnie w dialog z dokonaniem poprzedników. I czasami właśnie ten dialog okazuje się ważniejszy, czy bardziej znaczący, niż treść samej akcji.⁸

Tatarczuk, twórca EPAF, od początku kładł nacisk na kontynuację tradycji performance w Labiryncie, wnosząc do niej własne doświadczenia, czyli szefa międzynarodowego festiwalu performance, organizatora wielu wydarzeń z pola tej sztuki, a także kierownika Ośrodka Sztuki Performance, którego bogate archiwum trafiło w posiadanie Labiryntu. Świadomy ważności performance w Lublinie, mnogości jego możliwych odniesień (nie tylko do poprzedników), a także nowych światowych trendów, uczynił zeń jeden z filarów kierowanej przez siebie galerii.

Cykliczną imprezą, od 2010 roku, są Performance Art Meetings, w których udział brali m.in. artyści z Ukrainy (Vasyl Bazhay, Vlodko Kaufman, Volodymyr Topiy, Vasyl Odrekivskyy, Yaryna Shumska), Singapuru (Angie Seah), Korei Południowej (uczestnicy: Lee Tal, Jaeseon Moon, Sung Neungkyung), Tajlandii (Mongkol Plienbangchang, Sareena Sattapon i Nopawan Sirivejkul), ponadto Nigel Rolfe ze studentami Royal College of Art w Londynie, Janusz Bałdyga oraz studenci Pracowni Sztuki Performance Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, a także wielu artystów z Polski, jak i studentów z Pracowni Sztuki Performance, działającej w Labiryncie. Galeria Labirynt stała się również organizatorką festiwalu Performance Platform Lublin, który stanowił twórczą konfrontację performerów i performerek z różnych zakątków świata i pokoleń.

Inne coroczne święto performance w Labiryncie, czyli Asia Live!, łączyło prezentacje aktualnego stanu sztuki performance w Azji z wystąpieniami rodzimych artystów i artystek. W ramach tego cyklu w Labiryncie pojawiali się goście z Singapuru, Indonezji, Tajlandii, Hongkongu, Chin i Wietnamu.

U artystów z Chin czy Wietnamu zauważyłem coś takiego, co nieco przypomina sytuację w sztuce Polskiej w czasach PRL (...) Wydawało mi się, że widzę taką prawidłowość, że kiedy jest trudno, gdy totalitarna presja polityczna sprawia, że niełatwo jest uprawiać sztukę, brakuje miejsc ją prezentujących, to performans staje się opozycją do opresji politycznej i jednocześnie drzemie w nim duża siła ideowa – stwierdził Tatarczuk na łamach *Szumu*.⁹

Interesującym projektem była także trzyczęściowa Akcja Lublin, zapoczątkowana w 2017 roku. Jej początkowym założeniem była prezentacja polskich artystów i artystek performance powiązanych z Lublinem. W pierwszej akcji wzięli udział Janusz Bałdyga, Włodzimierz Borowski, Zdzisław Kwiatkowski, Teresa Murak i Ewa Zarzycka; wystawa stanowiła głównie rekonstrukcję archiwalnych performance z lat 1974–2016. W kolejnej edycji można było zobaczyć dokonania artystów, takich jak Jerzy Bereś, Maria Pinińska-Bereś, Jan Świdziński,

Zbigniew Warpechowski, KwieKulik, Ewa Partum, Józef Robakowski czy Akademia Ruchu. W galerii gościli także studenci i studentki Pracowni Działań Przestrzennych, prowadzonej przez prof. Mirosława Bałkę. Rozdział trzeci, noszący podtytuł *Działania na miejscach*, miał zupełnie inny charakter. Główny obszar zainteresowań stanowiła tkanka miejska jako właściwe *case study* i miejsce zdarzeń. Wystawa stanowiła dokumentację działań artystycznych, których punkt ciężkości przeniósł się na szukanie powiązań, kontekstualizowanie i formowanie znaczeń w przestrzeni Lublina. Udział w niej wzięli Mirosław Bałka, Adina Bar-On, Cezary Bodzianowski, Nezaket Ekici & Shahar Markus, Cezary Klimaszewski, Robert Kuśmirowski, Miłe Słowa (Agata Rucińska i Barbara Gryka), Pawilon Stabilnej Formy i Arutun Sargsyan.

Temu wszystkiemu towarzyszy masa innych inicjatyw skupionych na performance, jak niezliczone pojedyncze i przekrojowe pokazy, rezydencje, prezentacje dokumentacji (np. *Powtórka z performance*), Akcja 27 – przedsięwzięcie skupione na „nowej fali” performance, dyskusje, wykłady i tony archiwaliów, dostępnych w zbiorach galerii.

Oko na Wschód

Jestem ukraińskim robotnikiem to przedsięwzięcie, które Taras Kamennoy realizował przy wsparciu Labiryntu w 2016 roku. Ubrany na czarno, nie mówiący słowa po polsku, maszerował lubelskimi ulicami z transparentem, że szuka pracy przy szpachlowaniu, tynkowaniu, betonowaniu, w ogrodzie czy też jako rysownik; pod spodem widniał numer telefonu. Eksperyment społeczny pokazał, że nie jest do końca bezpiecznie – niektórzy przechodnie sugerowali artyście, by lepiej schował transparent.¹⁰

Działanie Kamennoya, prezentowane następnie w galerii w formie wystawy, jest tylko jednym z wielu przykładów zaangażowania Labiryntu w bycie istotnym miejscem dla wschodniej sztuki w Polsce, a także zwiększania słyszalności poruszanych przez nią problemów. Obecność wschodnich (ukraińskich, ale też pochodzących z Białorusi czy Kazachstanu) artystów i artystek od początku Labirynt traktuje bardzo poważnie. Co roku gości twórczość stypendystów i stypendystek programu

Gaude Polonia. Charakterystyczne dla tych prezentacji są odniesienia do bieżących wydarzeń, jak np. wojna w Ukrainie, czy podejmowanie takich tematów, jak migracja, polska gościnność, relacja Wschodu z Zachodem.

Na wschodni moduł składają się także wystawy indywidualne, jak *Twarzą do ściany* (2018) Mykoli Ridnego, jednej z najbardziej wyrazistych postaci sztuki Ukrainy (Ridnyi dwukrotnie reprezentował ją na weneckim Biennale). Ale też wiele innych: *blokada.da/nie powiem.bo nie wiem* Yaroslava Futymskiego, *Więcej niż obraz, mniej niż przedmiot* Alexandra Ugaya czy też *Rzeczy osobiste* Vlady Ralko. Ważnym wydarzeniem była wystawa *R.E.P. 10 lat. O metodzie* (2015). Grupa, która powstała w dobie pomarańczowej rewolucji, stała się głosem pokolenia młodych artystów na temat ukraińskiej rzeczywistości. Jubileuszowa, najszersza prezentacja ich twórczości miała miejsce właśnie w Lublinie. Regularnym gościem jest także Open Group. Warto zaznaczyć, że Labirynt był również współorganizatorem pawilonu ukraińskiego na Biennale w Wenecji w 2019 roku. Pokaz pracy *Cień „Marzenia” padający na Giardini della Biennale* autorstwa Open Group był również transmitowany w Lublinie. Jeśli do tego wszystkiego doliczyć rezydencje, uwzględnianie reprezentacji artystów i artystek z Ukrainy czy Białorusi na wystawach zbiorowych, współpracę ze wschodnimi kuratorami, to zbiera się z tego naprawdę istotna część programu galerii.

Na wyświechtane pytanie „dlaczego Wschód?” Tatarczuk z upodobaniem – co urosło do rangi anegdoty – odpowiada „Bo tak.” Można to rozwinąć następująco: bo to oczywiste, biorąc pod uwagę położenie geograficzne Lublina; bo byłoby to aż dziwne, gdyby takiej współpracy nie nawiązać; bo peryferia Polski i peryferia Europy są trochę jak jedna kraina. Poboczna lokalizacja oraz sieć wschodnich kontaktów łączy Labirynt z białostockim Arsenalem. Owocem tego siostrzeństwa była m.in. wystawa *Uwaga! Granica*, odbywająca się jednocześnie w dwóch miastach. Pokazała ona, że żelazna kurtyna wcale nie znikła, tylko nieco się przesunęła.

Budowanie tożsamości

Od lat 2010–2011 do mniej więcej roku 2020 można zaobserwować pewne ogólne tendencje, chociaż widać także, że program galerii jest dość płynny. Stałe miejsce zajmują w nim klasycy i klasyczki; Labirynt raz na jakiś czas organizuje także przeglądy swojej kolekcji. Jednocześnie pojawia się wiele uznanych nazwisk młodszych pokoleń, jak: Mirosław Bałka, Zbigniew Libera, Katarzyna Kozyra, Dominik Lejman, Oskar Dawicki, Anna Baumgart czy Wojciech Bąkowski. Twórcy ci stanowią trzon wystaw.

Kontrapunktem są prezentacje młodych artystów i artystek. Labirynt nie boi się organizować im wystaw indywidualnych; mieli je Barbara Gryka, Mikołaj Kowalski, Małgorzata Pawlak, Marcin Janusz i wielu innych. Do rangi reprezentacji najmłodszego artystycznego pokolenia urosł przegląd VideoNews, który początkowo polegał na współpracy z wybranymi ośrodkami; z czasem dołączył do niego *open call*, co umożliwiło stworzenie jeszcze szerszej reprezentacji młodych twórców. Ciekawym eksperymentem była także wystawa *Jak jest?* (2017), na którą zostały przyjęte prace wszystkich osób bez wyjątku, jeśli tylko spełniały warunki formalne. Pomysł kuratorski polegał tym razem na rezygnacji z kuratora i pokazaniu autentycznego obrazu pokolenia.

Wspomniany już wschodni kierunek należy uzupełnić o Izrael. W Labiryncie odbywały się prezentacje Yael Frank, Nelly Agassi, Roe Rosen czy Yael Bartany. Wystawa *Działania na miejscach*, dla której punkt wyjścia stanowiła praca Bałki ze sfilmowanym planem Lublina na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, odbyła się także w Petach Tikva Museum of Art w Izraelu. We współpracy z tą instytucją powstawała również wystawa *Make up* izraelskich artystów.

Ogromną zmianę w funkcjonowaniu galerii przyniósł 2013 rok. Z kameralnej, piętrowej przestrzeni na Starym Mieście Labirynt przeniósł wtedy swoją główną siedzibę do postindustrialnych, dawnych warsztatów samochodowych przy ul. Popiełuszki 5. Specyficzna architektura, mogąca stanowić utrudnienie, z czasem zrosła się z tożsamością Labiryntu, którego fasadę zdobi aktualnie modernistyczny neon nieistniejącego już kina Kosmos.¹¹

W zróżnicowanej ofercie wystaw i wydarzeń od początku można zauważyć zainteresowanie równością obywatelską, wartościami demokratycznymi i prawami mniejszości. Refleksem tych tematów były m.in. wystawy *Wojna i pokój* (2015), *Trzy plagi* (2019), a także, mająca inny charakter, *DE-MO-KRA-CJA* (2016). Dwie pierwsze ekspozycje, o kuratorskim charakterze, zwracały uwagę m.in. na postępującą faszyzację i gloryfikację militarizmu.

Polska jest, przynajmniej w 2015 roku, wciąż niezawisła i dumna, a jedyna wojna, jaka się na niej toczy, to ideologiczna wojna domowa, za którą odpowiadają wyłącznie politycy. Natomiast nasi żołnierze są zajęci raczej nie zawsze jasnymi interwencjami w innych częściach świata lub obroną granic Polski przed uchodźcami z krajów dotkniętych wojną lub biedą, których Polska z niechęcią przyjmuje – pisał wówczas Paweł Leszczywicz, jeden z kuratorów *Wojny i pokoju*.¹²

W przypadku *Trzech plag* – nawiązujących do *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego, którzy przestrzegał przed plagami rasizmu, nacjonalizmu i religijnego fundamentalizmu – kuratorski koncept uległ pewnemu rozszczelnieniu. Wystawa została wpisana w obchody Roku Antyfaszystowskiego;¹³ interesującym zabiegiem było także stworzenie *open calla* dla artystów i artystek urodzonych po 1989 roku, aby uzyskać wgląd w perspektywę młodszego pokolenia.

W przypadku *DE-MO-KRA-CJI* (tytuł pochodzi od hasła krzyczanego na ulicach) rola kuratora polegała bardziej na koordynacji i organizacji. Pracom napływającym na wystawę towarzyszyła dyskusja o stanie demokracji w Polsce. Niskobudżetowe przedsięwzięcie, zorganizowane w miesiąc, pokazało także potrzebę takich działań. Magazyn *Newsweek* podsumował je następująco: „Debata uświadomiła wszystkim konieczność organizowania kolejnych spotkań, w trakcie których podjęte zostaną decyzje o dalszych działaniach środowiska artystycznego w odniesieniu do obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce.”¹⁴

W ciąg takich misyjnych przedsięwzięć wpisują się również: udział w Transeuropie

w 2011 roku, projekcja zakazanego we Wrocławiu filmu Thomasa Rafy,¹⁵ wydarzenia takie jak: *Polska przeciwko rasizmowi i przemocy*, *Global Justice Night*, goszczenie LGBT Film Festiwalu i wiele, wiele innych inicjatyw po najgłośniejsze wystawy ostatniego czasu: *Jesteśmy ludźmi* i *Nigdy nie będziesz szła sama*.

Galeria jako żywy organizm

Tatarczuk od początku starał się, aby Labirynt był miejscem jak najbardziej otwartym i przyjaznym dla różnorodnych grup. Od pierwszego roku jego kierownictwa był realizowany program dla dzieci. Jednak szczególnie uwagę przykuwa audiodeskrypcja towarzysząca wystawie *Kilkanaście koanów na (nie)istnienie* z 2010 roku. W 2012 roku odbyła się zaś *Synestezja*, wystawa dla osób z dysfunkcjami wzroku. Takie działania, z czasem jeszcze pogłębiane, zaczęły się zatem bardzo wcześnie. Obecnie wszystkie ważniejsze wydarzenia są tłumaczone na polski język migowy, a także podaje się informacje o przystosowaniu miejsca dla osób z niepełnosprawnością ruchową czy też o dostępności audioprzewodników. Wiele miejsca Labirynt poświęca również młodzieży i seniorom, adresując do nich specjalne programy, czy też cudzoziemcom nieznającym języka polskiego.

Zapytany o to, czy w galerii istnieje określony program, Tatarczuk szczerze odpowiada:

Nie wiem. Nie jestem teoretykiem czy historykiem sztuki, tylko praktykiem. Wiele rzeczy robię po prostu intuicyjnie. A zaczynam od zastanowienia się, czego brakuje; tak było z cyklem działań adresowanych do społeczności LGBTQ+. Jeśli zaś chodzi o sam model funkcjonowania instytucji, to mam oczywiście pewne wzorce. Pierwszym z nich jest to, jak Wojciech Krukowski budował CSW Zamek Ujazdowski, drugim – model muzeum krytycznego Piotra Piotrowskiego, który próbował go wdrażać w Muzeum Narodowym w Warszawie.

O ile *DE-MO-KRA-CJĘ* można nazwać popolitym ruszeniem w imię konstytucyjnych warto-

ści, o tyle *Jesteśmy ludźmi* (2020) stała się zmasowanym, wielofalowym manifestem solidarności z mniejszościami seksualnymi w Polsce. Bardziej demokratyczna i aktywistyczna interwencja niż wystawa zamieniła się w krzyk sprzeciwu wobec dyskryminacji osób LGBTQ+. Nazwiska uznanych artystów stały w jednym rzędzie z nazwiskami tych aktywistów czy osób, którzy po prostu zgłosili swój akces do tego przedsięwzięcia. Ta w pełni inkluzywna formuła powtórzyła się kolejny raz podczas wystawy *Nigdy nie będziesz szła sama* (2021), która składała się z manifestowych eksponatów, przyniesionych do galerii przez uczestniczki Strajku Kobiet, a także filmów, fotografii oraz prac artystek i artystów.

Jeśli uważnie prześledzimy poczynania Labiryntu, opowiedzenie się po stronie ofiar systemowej przemocy nie dziwi wcale. Szczególna jest za to siła i forma, jednak – z drugiej strony – też nigdy wcześniej prezydent Polski nie wypowiadał się o obywatelach, że nie są ludźmi,¹⁶ a Trybunał Konstytucyjny nie zmuszał kobiet do rodzenia dzieci obciążonych poważnymi wadami genetycznymi.¹⁷

Patrzę na galerię jak na żywy organizm, który może się zmieniać. Uważam, że model galerii dziewiętnasto- i dwudziestowieczny, który koncentruje się na realizowaniu wystaw, już się przeżył. Bardzo mnie interesuje galeria jako narzędzie, co nie stoi w sprzeczności z prezentowaniem w niej sztuki. Jednak patrzę na nią szerzej: jak na instytucję, która może służyć czemuś więcej niż tylko zaspokajaniu ambicji kuratorskich czy artystycznych – mówi Tatarczuk.

Innym przykładem trzymania ręki na pulsie była odbywająca się wiosną 2020 roku *Pandemiokracja*. W cyklu spotkań, zorganizowanym w rekordowo krótkim czasie, wzięło udział ponad osiemdziesiąt osób ze świata sztuki. Gdy galerie i muzea o programie myślą w perspektywie nawet dwu- czy trzyletniej, w Labiryncie wydarzenia czy wystawy potrafią się pojawić w ciągu miesiąca, a niekiedy i kilku, kilkunastu dni.

W galerii funkcjonują klub młodzieżowy Piwnica Labiryntu i queerowa Biblioteka Azyli. Na skwerku, gdzie okoliczni mieszkańcy chętnie

spacerują z psami, mieści się żółty kiosk – nietypową przestrzeń ekspozycyjną inicjatywy Otwartego Studia Antyfaszystowskiego. Na podstawie ostatnich dwóch lat widać, że galeria szuka nowej formuły, stawiając na bardziej egalitarne i mniej typowe¹⁸ sposoby prezentacji. Troska o to, by kuścić publiczność wybitnymi nazwiskami, nie jest już tak silna jak dążenie do otwartości, a także pewnej edukacji publiczności. Niewykluczone, że galeria nadal będzie podążać tym aktywistycznym tropem – o ile tylko Tatarczuk będzie mógł kontynuować to założenie bądź, co wydaje się wątpliwe, będzie to chciała robić inna osoba wybrana na stanowisko dyrektora.

Po decyzji o nieprzedłużeniu mu kadencji Tatarczuk jest obecnie pełniącym obowiązki dyrektora.¹⁹ Atmosfera wokół Labiryntu gęstnieje. Środowiska ultraprawicowe przygotowały petycję o odebranie galerii finansowania,²⁰ a także doprowadziły do dyskusji nad nią na sesji rady miasta, gdzie padła cała masa zarzutów, często kuriozalnych.²¹ Jednak prawdziwe ekstremum osiągnęły one w zawiadomieniu do prokuratury, złożonym przez inicjatorkę petycji – Fundację Życie i Rodzina, w którym artystka Barbara Gryka została oskarżona o zjadanie ludzkich płodów...²²

Trudno w obliczu tego wszystkiego patrzeć na powyższą decyzję inaczej niż jak na kalkulację, próbę odcięcia się od kontrowersji bądź próbę pacyfikacji. O tym, jakie będą losy Labiryntu i jej dyrektora, przekonamy się już w przyszłym roku, a niemałą rolę odegrają w niej polityczna odwaga oraz solidarność samego środowiska artystycznego.

Przypisy

- ¹ Andrzej Mroczek, „Kilka myśli o sztuce,” w *„Czas przeszły – czas obecny. Galerie BWA w Lublinie 1956–2006,”* red. Andrzej Mroczek i Tadeusz Mroczek (Lublin: BWA Lublin, 2006), 20.
- ² To szacunkowe dane, zebrane na podstawie wyliczeń uczestników i uczestniczek wystaw, dostępnych na stronie www.labirynt.com.
- ³ Sylwia Hejno, „Galeria Lipowa 13: »Zamknij oczy i patrz« Khoroshki,” *Kurier Lubelski* online, 22 lutego 2011, dostępny 17.07.2021, <https://kurierlubelski.pl/galeria-lipowa-13-zamknij-oczy-i-patrz-khoroshki/ar/372002>.
- ⁴ Sylwia Hejno, „Galeria Labirynt: Ucho czule na ceramikę. Jason Lim w Lublinie,” *Kurier Lubelski* online, 20 maja 2011, dostępny 17.07.2021, <https://kurierlubelski.pl/galeria-labirynt-ucho-czule-na-ceramike-jason-lim-w-lublinie/ar/405830>.
- ⁵ Karol Sienkiewicz, „»Mikołaj Smoczyński retrospektywnie« w Lublinie,” *Dwutygodnik* online, 1 października 2011, dostępny 18.07.2021, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/2685-mikolaj-smoczynski-retrospektywnie-w-lublinie.html>.
- ⁶ Magdalena Linkowska, *Trzy róże – Maria Pinińska-Bereś, Basia Bańda, Maurycy Gomulicki* (Lublin: BWA Lublin, 2011), 2. Kat.wyst.
- ⁷ Andrzej Mroczek, *Historia sztuki performance w Lublinie*, maszynopis z 1999 r., będący w zbiorach Galerii Labirynt, s. 5.
- ⁸ Sławomir Marzec, „Idiomatyczne obecności,” *EPAF 2006–2010*, wstęp do katalogu, red. Waldemar Tatarczuk (Warszawa: CSW Zamek Ujazdowski, 2010), 4.
- ⁹ Waldemar Tatarczuk, „IN-STY-TU-CJA,” z Waldemarem Tatarczukiem rozmawia Adam Mazur, *Szum* nr 24 (2019): 140.
- ¹⁰ Sylwia Hejno, „W czerni. Sztuka ukraińska w Galerii Labirynt,” *Kurier Lubelski* online, 8 sierpnia 2016, dostępny 18.07.2021, <https://kurierlubelski.pl/w-czerni-sztuka-ukrainska-w-galerii-labirynt/ar/10493012>.
- ¹¹ Małgorzata Domagała, „Wraca neon po Kosmosie. A gdzie reszta designu z PRL?” *Gazeta Wyborcza Lublin* online, 4 czerwca 2013, dostępny 18.07.2021, <https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,14030677,wraca-neon-po-kosmosie-a-gdzie-reszta-designu-z-prl-zdjecia.html>.
- ¹² Paweł Leszkowicz, „Wojna (!!!) i pokój (?). Fascynujący militarystyczny w polskiej sztuce współczesnej,” w *Wojna i pokój*, red. Anna Granat, Anna Kiszka i Halina Kosienkowska (Lublin: Galeria Labirynt, 2015), 8–9.
- ¹³ Strona internetowa wydarzenia, dostępna 18.07.2021, <https://rokantyszczkowski.org/wydarzenia/trzy-plagi>.
- ¹⁴ AO, „Wystawa DE-MO-KRA-CJA. Wolność, równość, tolerancja,” *Newsweek* online, 27 czerwca 2016, dostępny 18.07.2021, <https://www.newsweek.pl/kultura/wystawa-de-mo-kra-cja-wolnosc-rownosc-tolerancja/98tfybs>.
- ¹⁵ Marcin Hołubowicz, „Wrocław: Odwołany pokaz filmu w BWA. Przez marsz NOP-u?” *Nasze Miasto Wrocław* online, 1 marca 2013, dostępny 18.07.2021, <https://wroclaw.naszemiesto.pl/wroclaw-odwolany-pokaz-filmu-w-bwa-przez-marsz-nop-u/ar/c13-1754815>.
- ¹⁶ „Próbuje się nam prosić państwa wmówić, że to ludzie. A to jest po prostu ideologia” – tak się wyraził Andrzej Duda na wiecu w Brzegu, cyt. za: Przemysław Malinowski, „Andrzej Duda o LGBT: Próbuja wmówić, że to ludzie. To ideologia,” *Rzeczpospolita* online, 13 czerwca 2020, dostępny 18.07.2021, <https://www.rp.pl/Wybory-prezydenckie-2020/200619782-Andrzej-Duda-o-LGBT-Prubuja-wmowic-ze-to-ludzie-To-ideologia.html>.
- ¹⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. sygn. akt K 1/20, Dz.U. 2021 poz. 175.
- ¹⁸ Przykładem może być *Fasada* Moniki Sosnowskiej, praca otoczona przez wystawę *Nigdy nie będziesz szła sama*, a także stanowiąca tło, jak i część tanecznych performance Lubelskiego Teatru Tańca.
- ¹⁹ Zarządzenie nr 96/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 26 lutego 2021 r. w sprawie powierzenia Panu Waldemarowi Tatarczukowi pełnienia obowiązków Dyrektora instytucji kultury pn. Galeria Labirynt.
- ²⁰ Jej autorzy stworzyli stronę internetową: <https://pilnubudzetu.pl/>.
- ²¹ Dominik Smaga, „Ideologiczny spór w Radzie Miasta Lublin. Pornografia, aborcja, LGBT i inne upiory,” *Dziennik Wschodni* [Lublin] online, 9 czerwca 2021, dostępny 18.07.2021, <https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/ideologiczny-spor-w-radzie-miasta-lublin-pornografia-aborcja-lgbt-i-inne-upiory,n,1000290385.html>.
- ²² Tomasz Kowalewicz, „Artystka zjada połędwicę, prawicowa fundacja mówi, że to płód dziecka i idzie do prokuratury. »Kogoś poniosła wyobraźnia«,” *Gazeta Wyborcza Lublin* online, 23 kwietnia 2021, dostępny 18.07.2021, <https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,27012507,prawicowa-fundacja-oskarza-galerie-labirynt-o-sianie-zgorszenia.html>.

Bibliografia

- AO [podpis stosowany przez autora], „Wystawa DE – MO – KRA – CJA. Wolność, równość, tolerancja,” *Newsweek*, 27 czerwca 2016. Dostępny 18.07.2021. <https://www.newsweek.pl/kultura/wystawa-de-mo-kra-cja-wolnosc-rownosc-tolerancja/98tfybs>.
- Biuletyn Informacji Publicznej. *Zarządzenie nr 96/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 26 lutego 2021 r. w sprawie powierzenia Panu Waldemarowi Tatarczukowi pełnienia obowiązków Dyrektora instytucji kultury pn. Galeria Labirynt.*
- Domagała, Małgorzata. „Wraca neon po Kosmosie. A gdzie reszta designu z PRL?” *Gazeta Wyborcza Lublin*, 4 czerwca 2013. Dostępny 18.07.2021. <https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,14030677,wraca-neon-po-kosmosie-a-gdzie-reszta-designu-z-prl-zdjecia.html>.
- Dziennik Ustaw 2021r, poz. 175, *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r.*, sygn. akt K 1/20.

- Hejno, Sylwia. „Galeria Lipowa 13: »Zamknij oczy i patrz« Khoroshki,” *Kurier Lubelski* online, 22 lutego 2011. Dostępny 17.07.2021. <https://kurierlubelski.pl/galeria-lipowa-13-zamknij-oczy-i-patrz-khoroshki/ar/372002>.
- Hejno, Sylwia. „Galeria Labirynt: Ucho czule na ceramikę. Jason Lim w Lublinie.” *Kurier Lubelski*, 20 maja 2011. Dostępny 17.07.2021. <https://kurierlubelski.pl/galeria-labirynt-ucho-czule-na-ceramike-jason-lim-w-lublinie/ar/405830>.
- Hejno, Sylwia. „W czerni. Sztuka ukraińska w Galerii Labirynt.” *Kurier Lubelski*, 8 sierpnia 2016. Dostępny 18.07.2021. <https://kurierlubelski.pl/w-czerni-sztuka-ukrainska-w-galerii-labirynt/ar/10493012>.
- Hołubowicz, Marcin. „Wrocław: Odwołany pokaz filmu w BWA. Przez marsz NOP-u?” *Nasze Miasto Wrocław*, 1 marca 2013. Dostępny 18.07.2021. <https://wroclaw.naszemiasto.pl/wroclaw-odwolany-pokaz-filmu-w-bwa-przez-marsz-nop-u/ar/c13-1754815>.
- Kowalewicz, Tomasz. „Artystka zjada połędwicę, pravicowa fundacja mówi, że to plód dziecka i idzie do prokuratury. »Kogoś poniosła wyobraźnia«.” *Gazeta Wyborcza Lublin*, 23 kwietnia 2021. Dostępny 18.07.2021. <https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,27012507,prawicowa-fundacja-oskarza-galerie-labirynt-o-sianie-zgorszenia.html>.
- Leszkowicz, Paweł. „Wojna (!!!) i pokój (?). Fascynujący militarizm w polskiej sztuce współczesnej.” W *Wojna i Pokój*, red. Anna Granat, Anna Kiszka i Halina Kosienkowska. Lublin: Galeria Labirynt, 2015.
- Linkowska, Magdalena. *Trzy róże - Maria Pinińska Bereś, Basia Bańda, Maurycy Gomulicki*. Lublin: BWA Lublin, 2011. Kat.wyst.
- Malinowski, Przemysław. „Andrzej Duda o LGBT: Próbuja wmówić, że to ludzie. To ideologia.” *Rzeczpospolita*, 13 czerwca 2020. Dostępny 18.07.2021. <https://www.rp.pl/Wybory-prezydenckie-2020/200619782-Andrzej-Duda-o-LGBT-Probuja-wmowic-ze-to-ludzie-To-ideologia.html>.
- Marzec, Sławomir. „Idiomatyczne obecności.” W *EPAF 2006-2010*, red. Waldemar Tatarczuk. Warszawa: CSW Zamek Ujazdowski, 2010.
- Mroczek, Andrzej. „Kilka myśli o sztuce.” W *Czas przeszły – czas obecny. Galerie BWA w Lublinie 1956-2006*, red. Andrzej Mroczek i Tadeusz Mroczek. Lublin: BWA Lublin, 2006.
- Mroczek, Andrzej. *Historia sztuki performance w Lublinie*. Lublin, 1999 r. Maszynopis w zbiorach Galerii Labirynt.
- Sienkiewicz, Karol. „»Mikołaj Smoczyński retrospektywnie« w Lublinie.” *Dwutygodnik*, 1 października 2011. Dostępny 18.07.2021. <https://www.dwutygodnik.com/artukul/2685-mikolaj-smoczynski-retrospektywnie-w-lublinie.html>.
- Smaga, Dominik. „Ideologiczny spór w Radzie Miasta Lublin. Pornografia, aborcja, LGBT i inne upiory.” *Dziennik Wschodni* [Lublin], 9 czerwca 2021. Dostępny 18.07.2021. <https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/ideologiczny-spor-w-radzie-miasta-lublin-pornografia-aborcja-lgbt-i-inne-upiory,n,1000290385.html>.
- Tatarczuk, Waldemar. „IN-STY-TU-CJA.” Z Waldemarem Tatarczukiem rozmawia Adam Mazur. *Szum* nr 24 (2019): 126-153.
- Strony internetowe:
- Galeria Labirynt. <http://www.labirynt.com>
- Inicjatywa Pilnuj Budżetu. <https://pilnujbudzetu.pl/>.
- Rok Antyfaszystowski. Dostępny 18.07.2021. <https://rokantyfaszystowski.org/wydarzenia/trzy-plagi>.



IKONOGRAFIA

DEKADA LABIRYNTU

TRZY PLAGI



Katarzyna Kozyra, *Joram*, 2018, wideo, 11'35"



Gustaw Maj, *Radykalne Zabawki Miejskie*, 2018/2019, obiekty, fot. Wojciech Pacewicz.



Widok wystawy, fot. Wojciech Pacewicz.



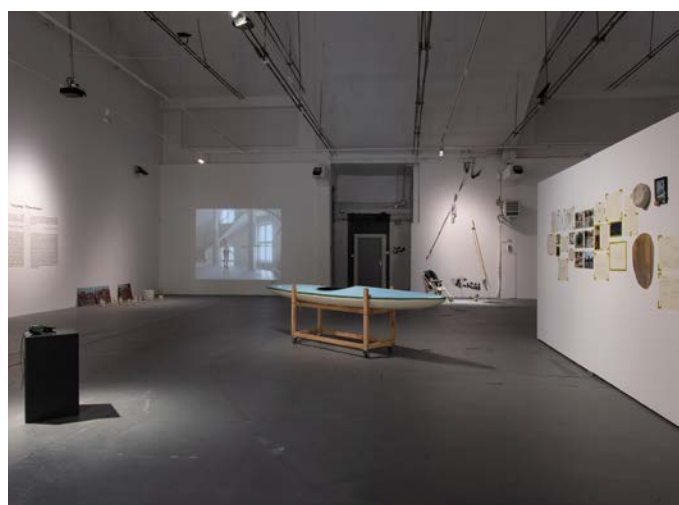
Barbara Gryka, *Co zabrać na wojnę?*, 2018/2019, wideoinstalacja, 6'23"; fot. Wojciech Pacewicz.



Artur Żmijewski, *Pomiędzy*, 2018–2019, cykl fotografii



Jadwiga Sawicka, *Noce i dni*, 2019, animacja poklatkowa, 0'58"

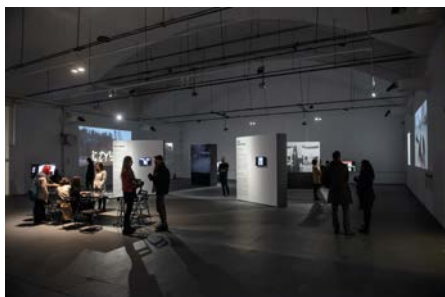


Od lewej: Łukasz Horbów, *Europa02*, 2019, audio, 3'24"; Marianna Grabska, *Nie będę udawać, że mnie tu nie ma*, 2018, ceramika, puzzle, krzesło dziecięce; Agnieszka Mastalerz, *H rekonstrukcja pozycji*, 2018, 1-kanalowa instalacja wideo, 8'42"; Gustaw Maj, *Radykalne Zabawki Miejskie*, 2018/2019, obiekty, Justyna Lach, *Kajak łódowy*, 2019, instalacja, fot. Wojciech Pacewicz.



Jarosław Kozłowski, Bez tytułu, 1991, cykl fotografii

AKCJA LUBLIN! RODZIAŁ 2



Akcja Lublin! Rozdział 2, otwarcie,
fot. Wojciech Pacewicz



Akcja Lublin! Rozdział 2, otwarcie,
fot. Wojciech Pacewicz



Akcja Lublin! Rozdział 2, fot. Wojciech Pacewicz



performance PDP, fot. Nadia Markiewicz



performance PDP, fot. Nadia Markiewicz



Akcja Lublin! Rozdział 2, otwarcie, fot. Wojciech Pacewicz



Akcja Lublin! Rozdział 2, otwarcie, fot. Wojciech Pacewicz



performance PDP, fot. Nadia Markiewicz

A-Y/Y-A



A-Y/Y-A, instalacja, wszystkie fot. Diana Kolczewska



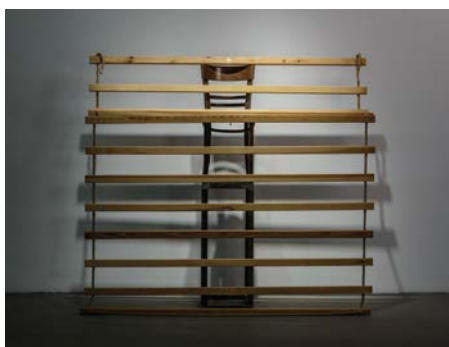


DE-MO-KRA-CJA



DE-MO-KRA-CJA, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz





Taras KAMENNOY *JESTEM UKRAIŃSKIM ROBOTNIKIEM*



Taras Kamennoy, *Jestem ukraińskim robotnikiem*, performance, fot. materiały Labiryntu



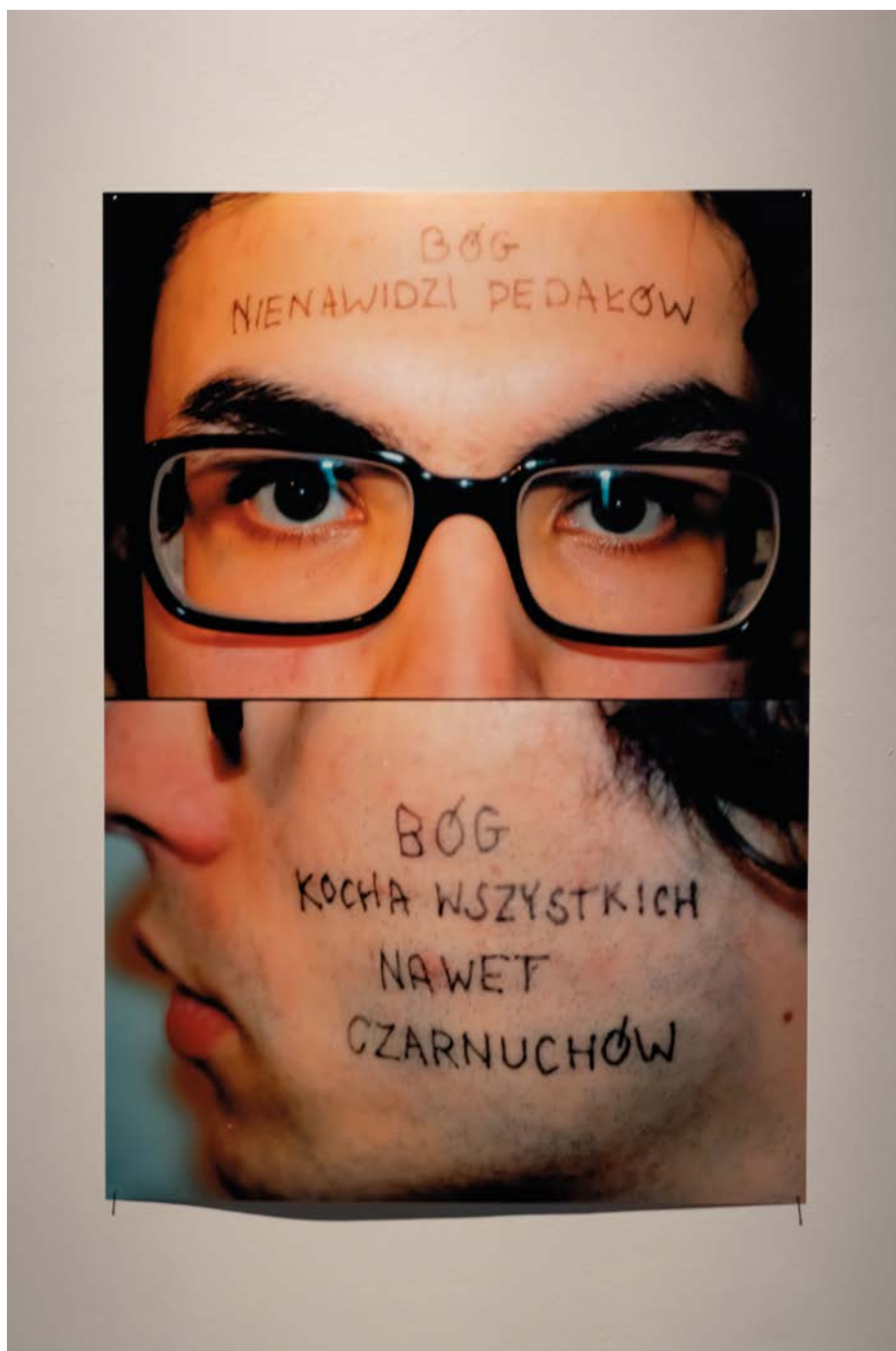
Taras Kamennoy, *Jestem ukraińskim robotnikiem*, instalacja, fot. Diana Kotczewska

JESTEŚMY LUDZMI



Jesteśmy ludźmi, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz

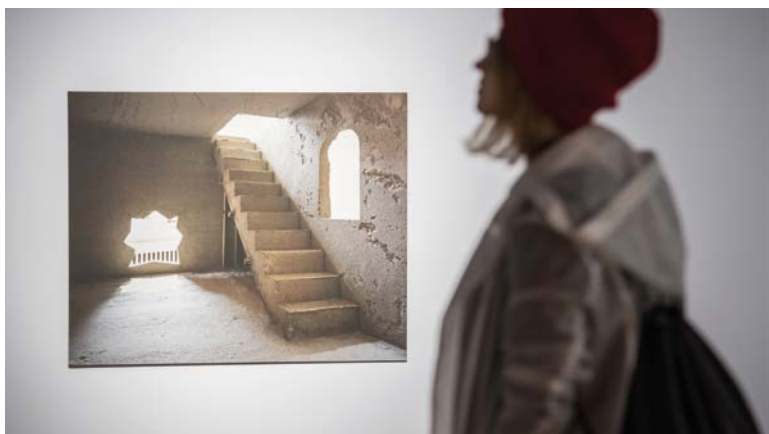




MAKE UP



Make up, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz





Monika SOSNOWSKA, *FASADA*



Monika Sosnowska, *Fasada*, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz



Nelly AGASSI, -7-13-



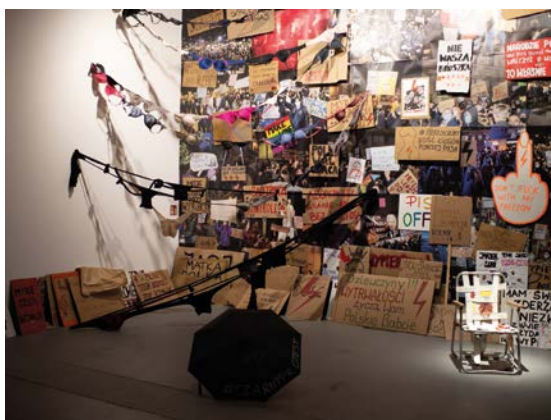
Nelly Agassi, -7-13-, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz

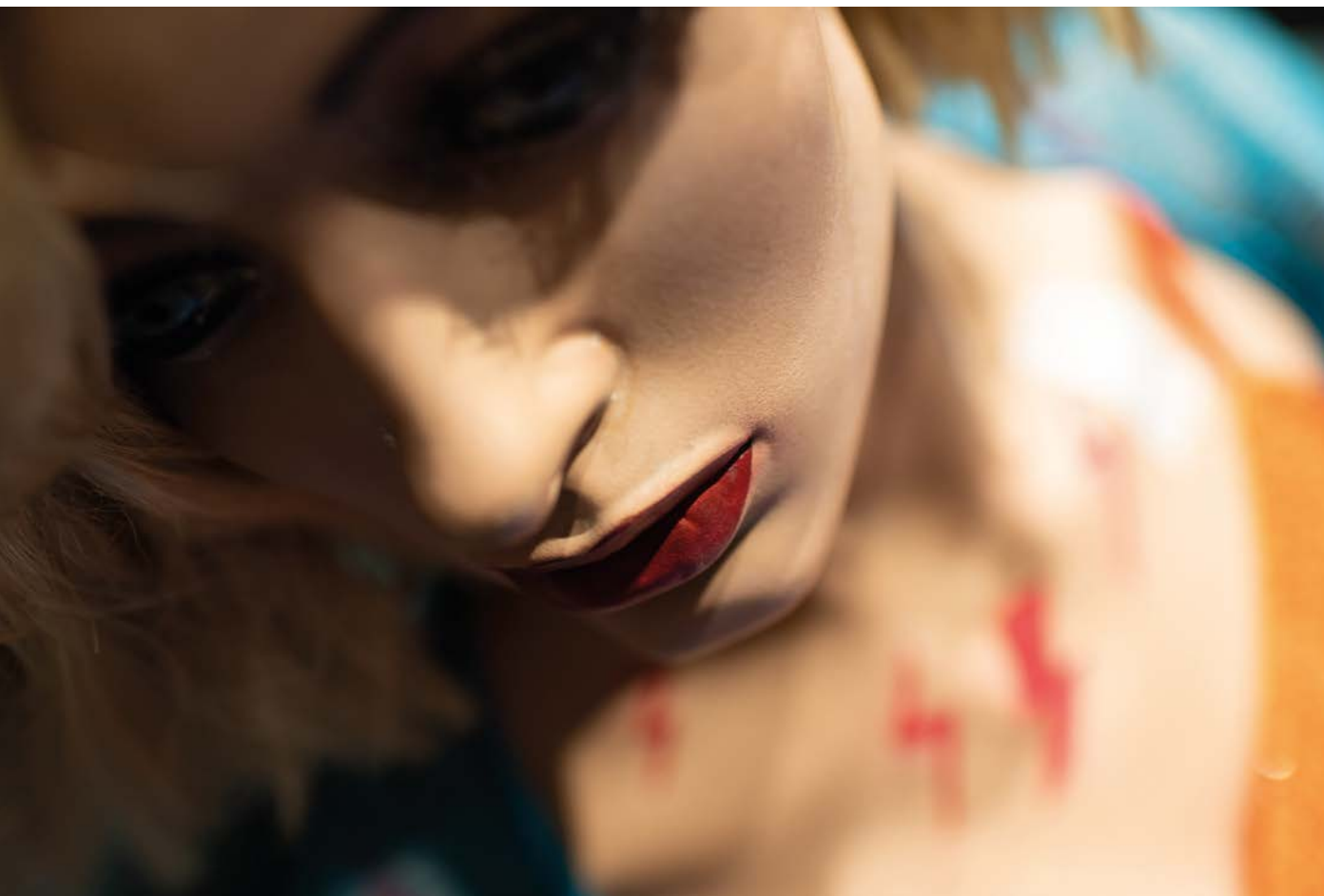


NIGDY NIE BEDZIESZ SZŁA SAMA



Wszystkie fot. Wojciech Pacewicz





Olexiy KHOROSHKO, *ZAMKNIJ OCZY I PATRZ*



Olexiy Khoroshko, *Zamknij oczy i patrz*, instalacja, wszystkie fot. Diana Kołczewska

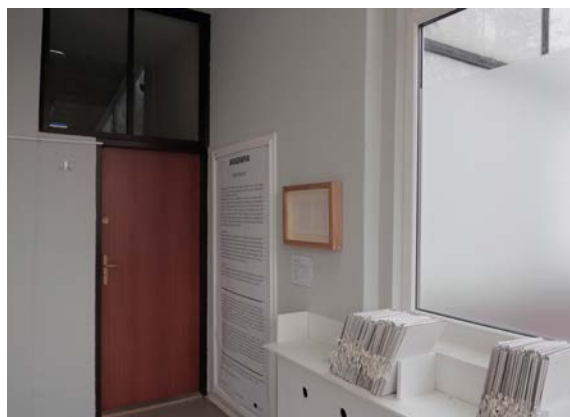




OPEN GROUP, *BIOGRAFIA*



Open Group, *Biografia*, instalacja, wszystkie fot. Diana Kolczewska



OTWARTE STUDIO ANTYFASZYSTOWSKIE



fol. materiały Labiryntu





R.E.P

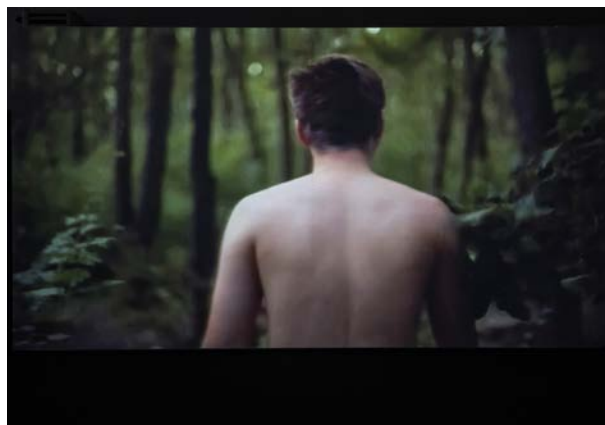


R.E.P, instalacja, wszystkie fot. Borys Lewandowski



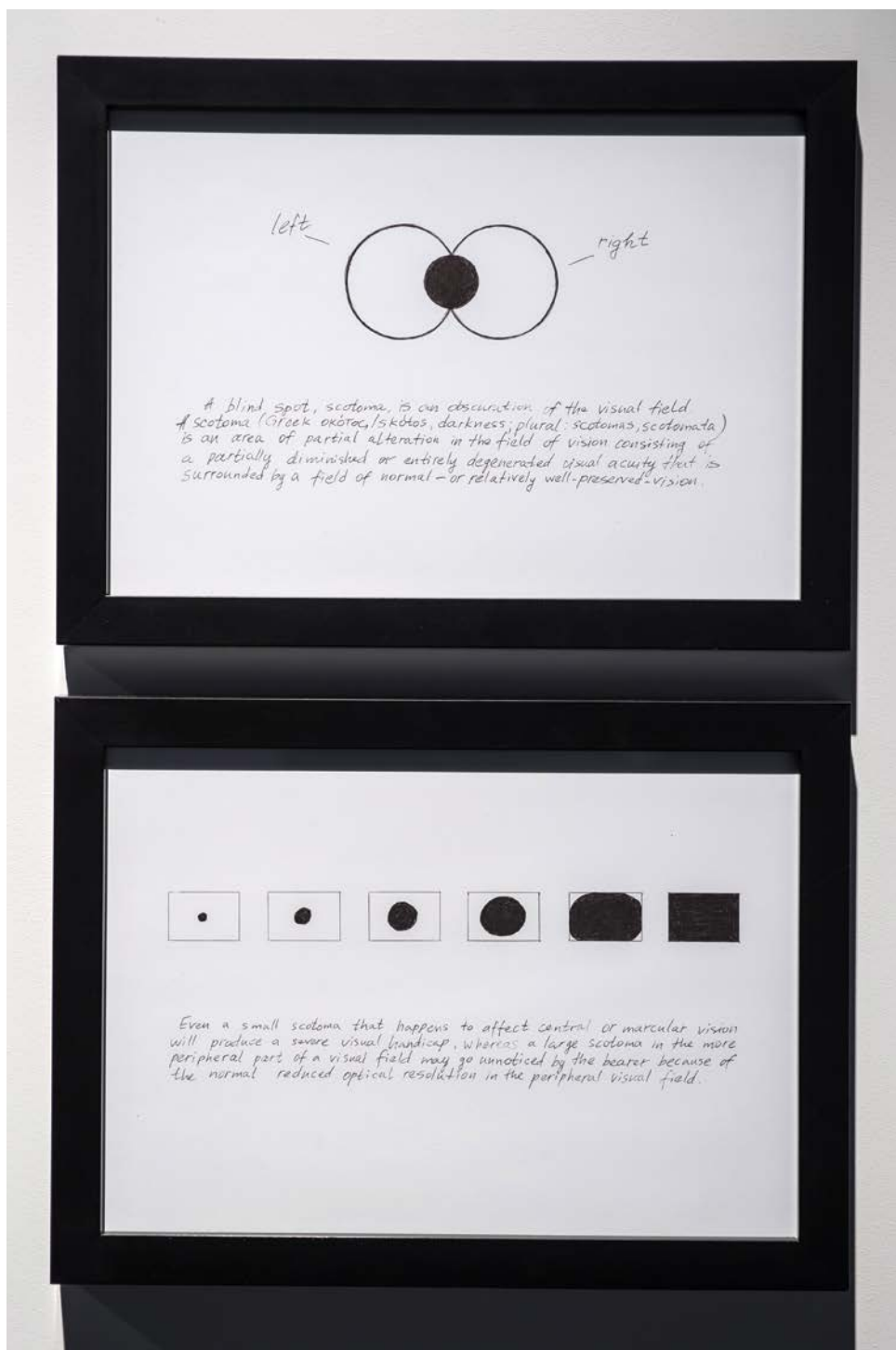


Mykola RYDNYI *TWARZĄ DO ŚCIANY*



Mykola Rydnyi, *Twarzą do ściany*, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz





TAM GDZIE TERAZ, **STYPENDYŚCI GAUDE** **POLONIA**



Tam gdzie teraz, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz

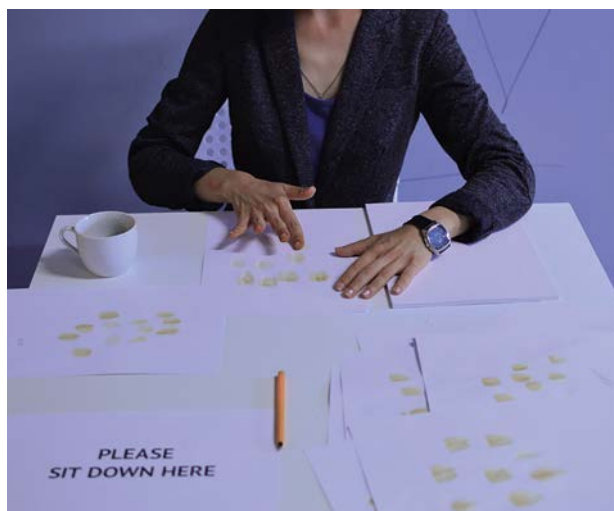
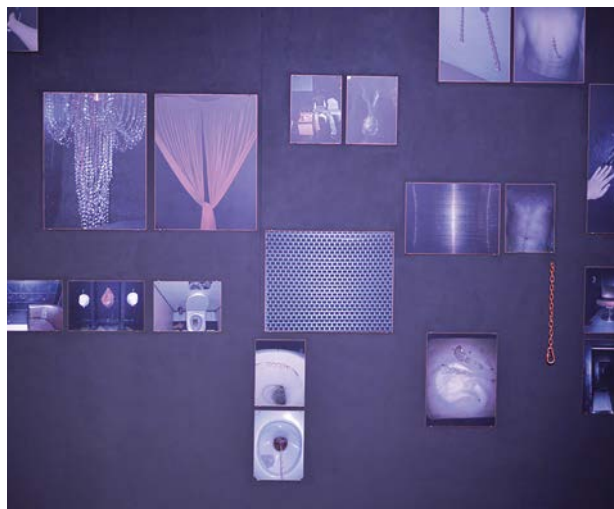




TEARAZ W POLSCE



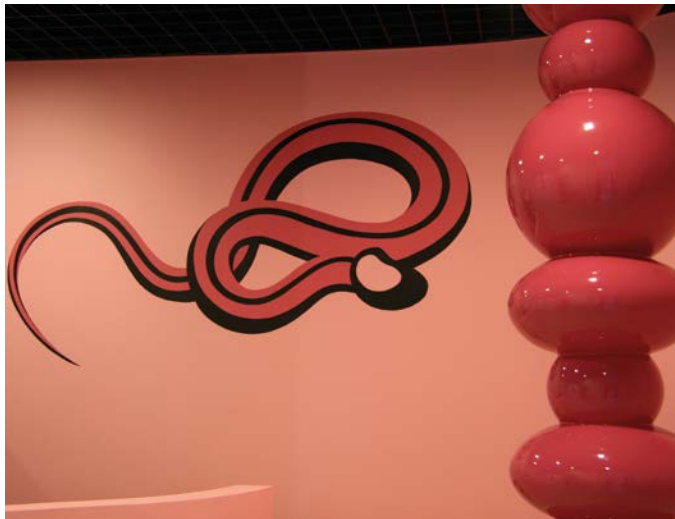
Teraz w Polsce, instalacja, wszystkie fot. Karol Cichoń



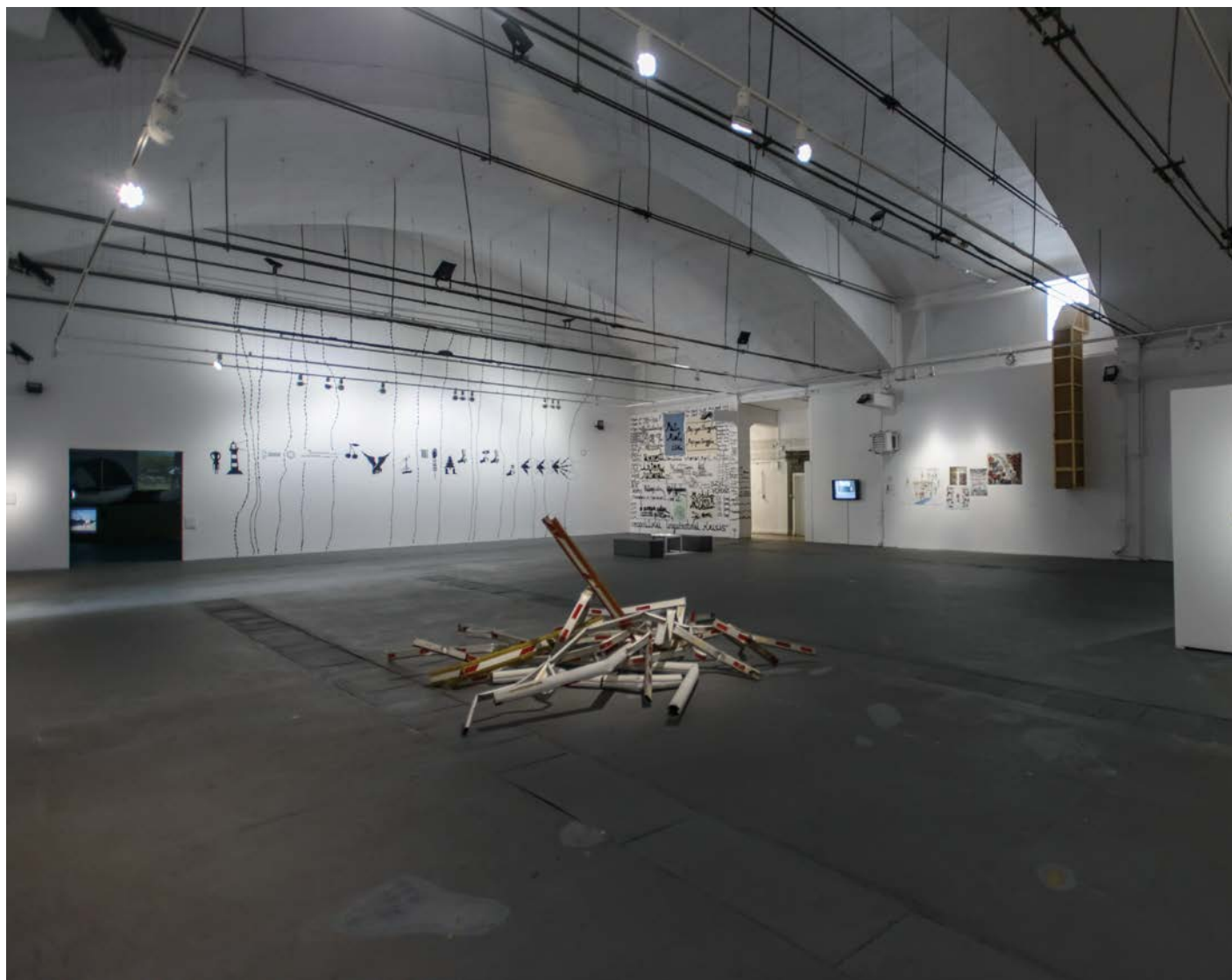
TRZY RÓŻE



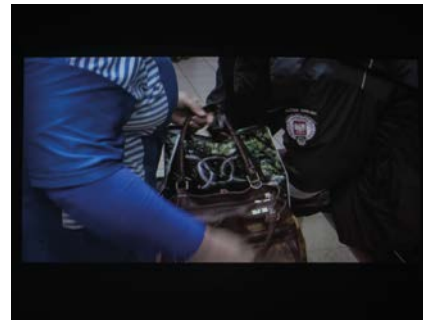
Trzy róże, instalacja, wszystkie fot. Diana Kołczewska



UWAGA! GRANICA



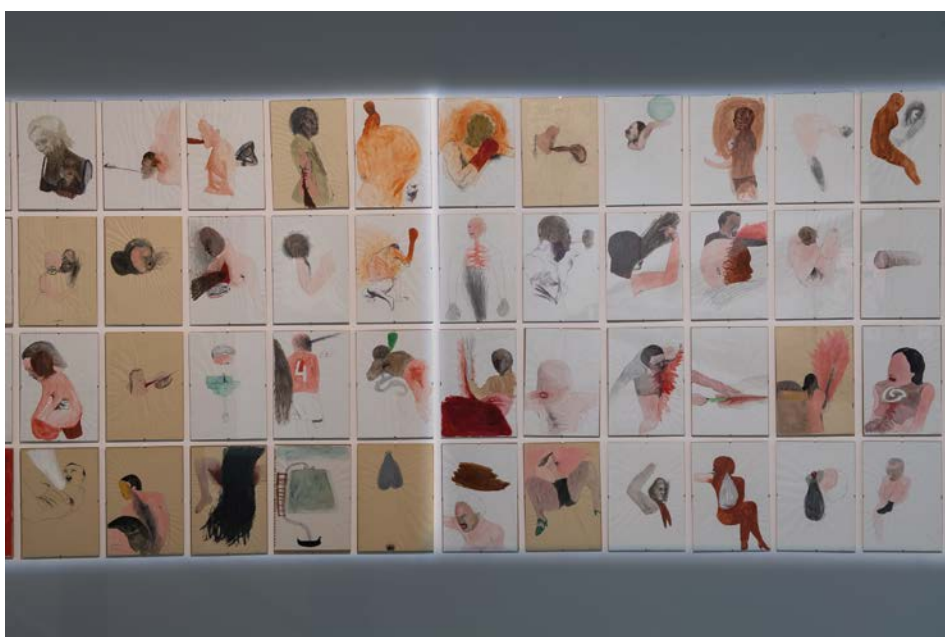
Uwaga! Granica, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz

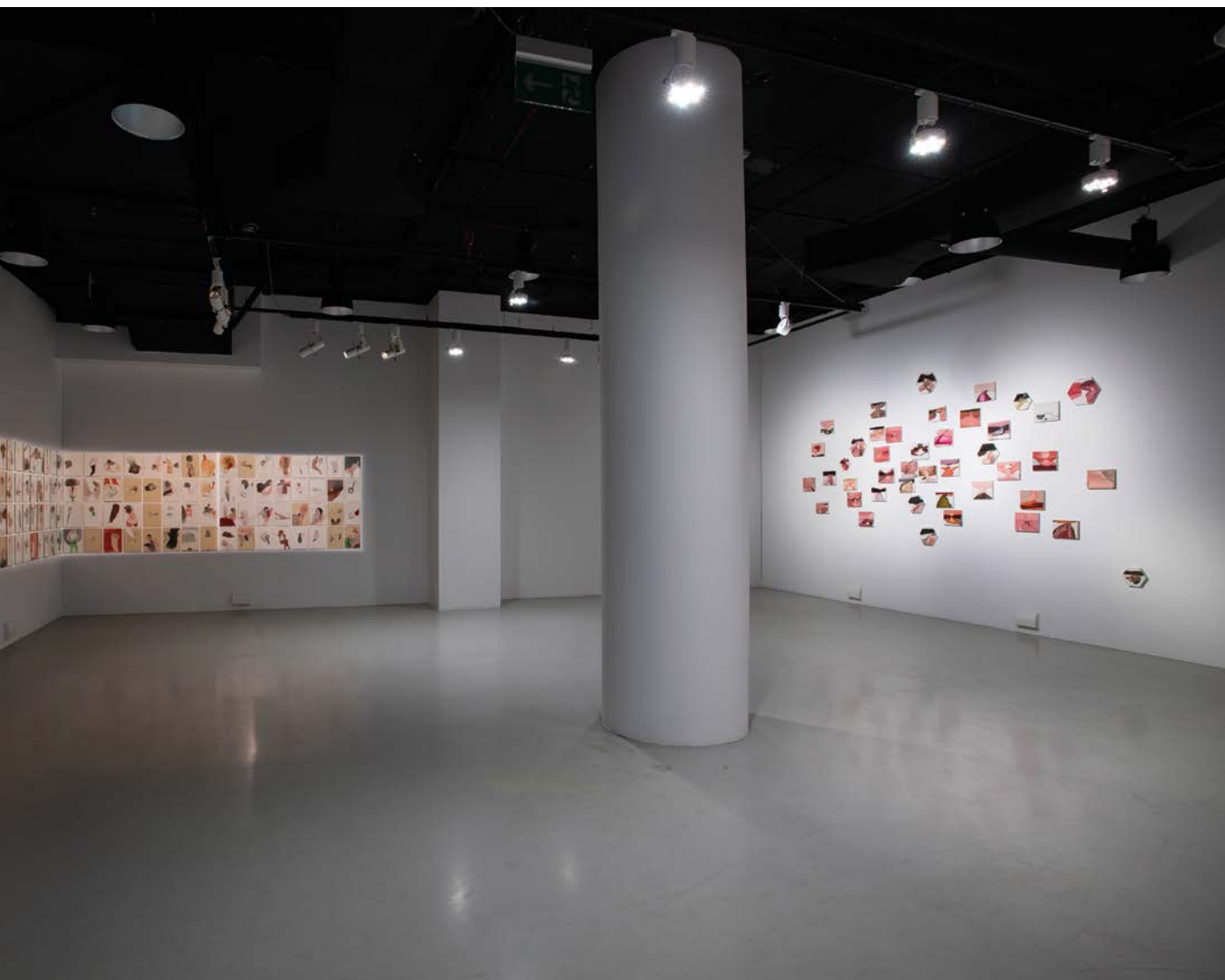


Vlada RALKO, *RZECZY OSOBISTE*



Vlada Ralko, *Rzeczy osobiste*, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz





WOJNA I POKÓJ



Wojna i pokój, instalacja, wszystkie fot. Wojciech Pacewicz



Barbara GRYKA



Kadr z filmu nagrałego podczas tiktokowej rezydencji w Labiryncie.